

Marek PANEK*

Pojęcie supozycji sądu w poglądach polskich filozofów

1. Wstęp

Terminy „zdanie” i „sąd” bywają używane zamiennie. Dogodniej jest jednak zachować rozróżnienie, zgodnie z którym zdaniu przypisuje się funkcję wypowiedzania sądu. Wartość logiczna konkretnego sądu może być podmiotowi poznającemu znana lub nieznaną. W pewnych sytuacjach podmiot jest całkowicie przekonany, o prawdziwości sądu, w innych sytuacjach sądzi, że tylko prawdopodobnie jest on prawdziwy. W jeszcze innych sytuacjach podmiot poznający uważa, że brak jest podstaw do twierdzenia, iż dany sąd jest prawdziwy, ale brak także podstaw do twierdzenia, iż jest on fałszywy. Jeśli podmiot jest stanowczo przekonany o prawdziwości sądu, wyraża w nim przekonanie zwane asercją. Jeśli podmiot poznający uważa, iż sąd tylko prawdopodobnie jest prawdziwy, mamy do czynienia z sądem hipotetycznym, czyli zawierającym przypuszczenie. Jeśli natomiast podmiot sądzi, że nie ma podstaw do wiary lub wątpienia w prawdziwość danego sądu, wyraża w nim tylko dopuszczenie. Taki sąd nazywa się sądem supozycyjnym lub przedstawieniowym.

Pojęcie „supozycji” zostało wprowadzone już przez scholastyków (*suppositio*) dla oznaczenia różnych stosunków zachodzących między nazwami a przedmiotami, do których te nazwy się odnoszą. W XX wieku problemem supozycji, rozumianym jednak nieco inaczej niż u scholastyków, zajął się A. Meinong. Jego intencją było zapewne zwrócenie uwagi na istnienie sądów jakby w cudzysłowie, który odbierałby im nawet najsłabsze zaangażowanie przekonaniowe.

Powyższą koncepcję supozycji różną od supozycji nazw podjęło i rozwijało wielu autorów. Zwracali oni uwagę na różne przymioty tego typu wyrażań, akcentując bądź aspekt subiektywny, jakim jest brak momentu przekonaniowego, bądź aspekt obiektywny, jakim jest niesprawdzalność. Poglądy autorów na naturę supozycji są bardzo różnorodne, choć w wielu wypadkach wydają się być względem siebie komplementarne.

* Instytut Filozofii UKSW w Warszawie.

Podjęcie problematyki supozycji sądu wydaje się ważne z tego powodu, że obecność sądów supozycyjnych w różnych systemach ludzkiej wiedzy może prowadzić do sceptycyzmu. Zatem rola, jaką spełniają w naszej wiedzy sądy supozycyjne, może być rolą destrukcyjną. Tym bardziej należy rozpoznać naturę supozycji i szukać sposobów ich eliminacji z wiedzy aspirującej do miana naukowej. W niniejszym artykule zostanie zaprezentowany przegląd zapatrywań różnych filozofów na to, czym są supozycje rozumiane w sensie wprowadzonym przez Alexiusa Meinonga.

Słownik łacińsko-polski pod redakcją Mariana Plezi podaje następujące znaczenia łacińskiego terminu *suppositio*: podrzucenie (dziecka), podłożenie (jajek kurze). [Słp 1979, 310]¹. Rzeczownik *suppositio* pochodzi od czasownika *supponere*, oznaczającego (w znaczeniu właściwym): podkładać, podstawić, podsuwać, lub (przenośnie): 1. podporządkować, 2. położyć na czyjeś miejsce, podsunąć, podrzucić, podstawić, 3. założyć (jako przesłankę), 4. dołączyć, załączyć, 5. dawać w zastaw. [Słp 1979, 309-310]. Z kolei *Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka podaje następujące znaczenia terminu *supozycja*: 1. (książkowy) «założenie przyjęte tymczasowo, o którym jeszcze nie wiadomo, czy jest prawdą, czy fałszem; przypuszczenie, domniemanie, domysł, hipoteza»: Fałszywe, mylne, trafne supozycje; 2. (logika) «rola znaczeniowa danego wyrażenia w wypowiedzi (w zdaniu) odnoszącego się do określonego desygnatu, np. słowo *pies* w zdaniu: *pies wybiegł mi na spotkanie*, albo odnoszącego się do wszystkich swoich desygnatów, np. *pies jest czworonogiem*; także: rola znaczeniowa nazwy równokształtnej z nią samą, np. „*pies*” składa się z czterech liter». [Sjp 1981, 372].

Wreszcie *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych* wskazuje na dwa znaczenia terminu *supozycja*. Pierwsze znaczenie funkcjonujące w logice tradycyjnej, to „stosunek między nazwą jakiegoś języka a przedmiotem, do którego ta nazwa jest odnoszona (...); ta sama nazwa może być odnoszona do przedmiotów różnej kategorii”. [Mstpf 1983, 375]. Drugie znaczenie wskazywane przez *Mały słownik...* jest znaczeniem metodologicznym. *Supozycja* oznacza tutaj „założenie, czyli sąd przyjmowany nie ze względu na przekonanie o jego prawdziwości, lecz z innych powodów, np. dla celów dyskusji, dla poddania go sprawdzeniu lub obaleniu, co wymaga takiego zachowania się przez pewien czas, jak gdyby się dany sąd uznawało (...)”. [Mstpf 1983, 376].

Niemal powszechnie przyjmuje się, że to drugie rozumienie terminu *supozycja* wprowadził austriacki filozof Alexius Meinong. [por. Auerbach

¹ Dwuczęściowy napis złożony z nazwiska i liczby, występujący w nawiasie kwadratowym, jest w tym artykule skrótem bibliograficznym, którego pełny sens ma swoje rozwinięcie w części zatytułowanej *Skróty bibliograficzne*, zamieszczonej na końcu pracy. Liczba umieszczona po przecinku jest numerem cytowanej strony.

1931, 86; Witwicki 1959, 28; Szaciło 1967, 92; Marciszewski 1972, 135]. Niemieckie wyrażenie *Annahme*, którego użył Meinong, można przetłumaczyć na język polski właśnie jako supozycję, przypuszczenie, mniemanie. [Wsnp 1979, 110]. Rozważania Meinonga zwróciły uwagę na istnienie wyrażen będących czymś pośrednim między zdaniami, wyrażającymi sądy a nazwami, wyrażającymi przedstawienia. Te wyrażenia pełnią wspólną ze zdaniami funkcję łączenia lub rozłączania pojęć. Natomiast z nazwami łączy je brak momentu przekonaniowego.

2. Koncepcja supozycji wprowadzona przez A. Meinonga

W dziele A. Meinonga *Über Annahmen*, znajdujemy następujące określenia dotyczące supozycji:

1. „*Annahme ist Urteil ohne Überzeugung*” (...);
2. „*Urteil ist Annahme unter Hinzutritt der Überzeugung*”. [Meinong 1902, 257]. Można to przetłumaczyć następująco:
 1. Supozycja jest sądem bez przekonania;
 2. Sąd jest supozycją połączoną z przekonaniem.

Meinong zalicza supozycje wraz z przekonaniami do myśli w ścisłym znaczeniu, w przeciwieństwie do przedstawień (niem. *Vorstellungen*), które nie są myślami w ścisłym znaczeniu. Supozycje cechuje zupełny brak momentu przekonaniowego, co odróżnia je od przekonañ i sądów. Supozycje posiadają natomiast zawsze jakość twierdzącą albo przeczącą, co z kolei odróżnia je od przedstawień. Przy tym owa jakość twierdząca lub przecząca leży, zdaniem Meinonga, nie w przeżyciach (supozycjach), lecz w przedmiotach tych przeżyć (obiektywach). Można zatem powiedzieć, że według austriackiego filozofa, supozycja jest myślą twierdzącą lub przeczącą, jednak pozbawioną nawet najsłabszego zaangażowania przekonaniowego. Tak rozumiane supozycje były inspiracją dla psychologicznej teorii supozycji Władysława Witwickiego.

3. Supozycja jako „przekonanie na niby” – W. Witwicki

Aby przedstawić poglądy Witwickiego na naturę supozycji, należy najpierw wyjaśnić terminologię, którą się autor posługuje. Używa on zamiennie terminów: sąd, przekonanie, przeświadczenie, wiara w znaczeniu świeckim, na oznaczenie psychicznego faktu „uznawania rzeczywistości jakiegoś przedmiotu lub odmawiania mu rzeczywistości”. [Witwicki 1959, 24]. Sąd (przekonanie) różni się przy tym od samego przedstawienia atrybutem prawdziwości lub fałszywości. Samo przedstawienie jakiegoś przedmiotu nie jest bowiem ani prawdziwe, ani fałszywe. Praw-

da jest cechą charakterystyczną sądów twierdzących, których przedmioty istnieją oraz sądów przeczących, których przedmioty nie istnieją. [por. Witwicki 1959, 25].

Sądy (przekonania) wyraża się w zachowaniach, gestach i zdaniach mówionych lub pisanych. Te zdania, które wyrażają lub mogą wyrażać sądy, Witwicki określa mianem powiedzeń. W zależności od tego, czy powiedzenia wyrażają (lub mogą wyrażać) sąd prawdziwy lub fałszywy, mogą być one odpowiednio: prawdziwe lub fałszywe. Autor zwraca uwagę na to, że wypowiadać powiedzenie nie jest tym samym, co wydawać sąd. „Wydawać sąd twierdzący, to tyle, co: myśleć że, sądzić, być tego zdania że, uważać że, być przeświadczonym że, szczerze wierzyć, być pewnym że, brać coś za fakt, za rzeczywistość, twierdzić coś w duchu...”. [Witwicki 1959, 26]. Z kolei można wypowiadać powiedzenia, „w których się sąd nasz wyraża, i takie, które wcale naszego sądu nie wyrażają. Te drugie robi każdy, kto kłamie, udaje, bawi się, gra jakąś rolę na scenie lub w życiu, kto przytacza bez przekonania powiedzenia cudze, rozbiera przykłady gramatyczne i logiczne, uczy się języka obcego itd.”. [Witwicki 1959, 27]. Wynika z tego, że wypowiedzane powiedzenia wcale nie muszą świadczyć o przekonaniach, które zdają się wyrażać. Należy zatem wyraźnie odróżniać od siebie powiedzenia i przekonania. Rozumienie supozycji przez Witwickiego charakteryzują następujące określenia:

1. Supozycjami nazywamy stany wewnętrzne, które „przeżywamy, kiedy rozumiemy, co ktoś mówi o czymś lub pisze, chociaż nie podzielimy jego przekonań, kiedy gramy jakąś rolę albo oglądamy aktora podczas dobrej gry, kiedy rozumiemy treść obrazu, przejmujemy się wierszem, powieścią, poematem, ale nie wierzymy, żeby przedmiot tej poezji istniał naprawdę...”. [Witwicki 1959, 29].
2. „Żadna supozycja nie jest przekonaniem, każda jest tylko ‘przekonaniem na niby’, przekonaniem pozornym, cieniem przekonania, ponieważ brak jej istotnego dla przekonań momentu wiary (w znaczeniu świeckim)”. [Witwicki 1959, 30].
3. Żadna supozycja nie jest też „samym tylko przedstawieniem, ponieważ przedstawienia nie zawierają momentu twierdzenia lub przeczenia, a każda supozycja ma postać twierdzącą lub przeczącą, tylko bez wiary w swój przedmiot”. [Witwicki 1959, 30-31].
4. Autor symbolicznie wyróżnia następujący szereg faktów psychicznych, które leżą między pewnym przedstawieniem a przekonaniem: $P, P \pm S_1, P \pm S_2, P \pm S_3, P \pm S_4, \dots, P \pm S$.

W tym szeregu P oznacza przedstawienie, z którym nie łączy się żaden moment twierdzenia ani przeczenia. Z kolei S oznacza przekonanie, czyli sąd, który może być twierdzący lub przeczący i stąd obecność znaku \pm . Przy oznaczeniu sądu każdorazowo obecne jest oznaczenie przedstawienia, ponieważ każdy sąd wymaga przedstawienia swego przedmiotu. Wreszcie $P \pm S_i$ (gdzie i oznacza kolejne liczb-

- by naturalne) symbolizuje „supozycje różnej siły, a więc mniej lub więcej zbliżone do przekonania”. [Witwicki 1959, 34].
5. Witwicki uważa, że „pewność osobista zaczyna się dopiero w elemencie ostatnim P±S. Dopiero, gdy jestem przekonany, jestem pewny na prawdę. Jak długo nie mam przekonania, tak długo nie ma pewności i tak długo mój sąd jeszcze nie zapadł, jeszcze jest w zawieszeniu...”. [Witwicki 1959, 35].
 6. Jeżeli supozycja jest daleka od przekonania twierdzącego, mówi się o wątpieniu, a gdy jest bliska twierdzeniu, mówi się o przypuszczeniu. Zarówno w przypadku wątpienia, jak i przypuszczenia, suponuje się tylko, a nie sądzi. [Witwicki 1959, 35]. Autor zauważa, że „tak zwane przypuszczenia i wątpienia, czyli sądy subiektywnie prawdopodobne nie są w ogóle sądami i dlatego niekiedy, przy małej sile, godzą się z przekonaniem sprzecznymi. Nie tylko psychologicznie, ale także i logicznie”. [Witwicki 1959, 36]. Taka sytuacja może mieć miejsce wtedy, gdy dany sąd ma nie dość wysoki stopień pewności, a spreczna z nim supozycja minimalną siłę.
 7. Witwicki mówi o przypuszczeniu w znaczeniu ściślejszym i w znaczeniu szerszym oraz o wątpieniu w znaczeniu ciaśniejszym i w znaczeniu szerszym. W pierwszym znaczeniu przypuszczeniem jest supozycja dostatecznie silna i przez to bliska przekonaniu. W drugim znaczeniu przypuszczeniem jest złożony stan wewnętrzny, którego jednym składnikiem jest supozycja, a drugim przekonanie, że nie byłoby trudno wydać sąd twierdzący. Natomiast wątpieniem w ciaśniejszym znaczeniu jest bardzo słaba supozycja. Z kolei wątpieniem w znaczeniu szerszym jest stan złożony z supozycji słabej, bliskiej samego przedstawienia, i z przekonania, że bliski jest sąd przeczący, a bardzo daleki – sąd twierdzący. [Witwicki 1959, 37-38].
 8. Z powyższych uwag wynika, iż przypuszczenia i wątpienia nie są sądami, tylko pewnymi supozycjami. Przy tym przypuszczenia wydają się tym silniejsze, „im mniejszy opór czujemy przy próbach wydawania sądów twierdzących tej samej treści. Wątpienia, na odwrót, wydają mi się tym silniejsze, im bliższy się czuję zaprzeczenia, a dalszy od stwierdzenia pewnego stanu rzeczy”. [Witwicki 1959, 38].
 9. Witwicki zauważa, że supozycja może mieć „różne stopnie siły i tym samym wydawać się dalszą lub bliższą przekonania. Supozycja może też nie posiadać żadnej siły”. [Witwicki 1959, 38]. Ta druga sytuacja zdaniem autora może mieć miejsce wtedy, gdy ktoś jest najdalszy od przekonania o pewnej treści, a jednak pewien stan rzeczy na niby stwierdza lub na niby mu zaprzecza. Tak dzieje się na przykład w dyskusji, gdy ktoś przez chwilę reprezentuje nie swoje stanowisko.
 10. „Przy pewnym nasileniu może supozycja przeskoczyć punkt graniczny i przejść w przekonanie”. [Witwicki 1959, 38]. Zdarza się to w mo-

mencie, „w którym zjawia się pewność osobista, czyli szczere przeświadczenie, wiara, że coś istnieje lub że nie istnieje. Ta pewność może mieć znowu swoje stopnie – podobnie jak siła supozycji przypuszczających i wąpiących”. [Witwicki 1959, 38]. Trzeba dodać, że jest tutaj cały czas mowa o pewności w sensie psychologicznym, a nie w sensie epistemologicznym. Chodzi tu zatem o poczucie pewności, o jakiś stan subiektywny. W przeciwieństwie do tego, pewność epistemologiczna wskazuje na stan obiektywny. Pewność epistemologiczna pokazuje jakie sądy zasługują na to, aby wiązać z nimi to subiektywne poczucie pewności.

Teoria Witwickiego wydaje się być obciążona wewnętrzną sprzecznością. Pojawiają się w niej bowiem dwa różne od siebie rozumienia supozycji. Poglądy streszczone w punktach 1.-3. wskazują na supozycje jako stany wewnętrzne, twierdzące lub przeczące, pozbawione wiary w znaczeniu świeckim. Cecha braku przeświadczenia zdecydowanie odróżnia tak rozumiane supozycje od przekonań, sądów. Odwołując się do podziału sądów na wydane i pomyślane można powiedzieć, że supozycje w tym rozumieniu należą do sądów tylko pomyślanych, skoro nie towarzyszy im moment przekonaniowy. Natomiast poglądy streszczone w punktach 4.-10. przypisują supozycjom własności przypuszczeń. Dzięki temu, że supozycje mają różną siłę, mogą one być dalsze lub bliższe przekonaniu. W pewnych sytuacjach, przy odpowiednim nasileniu, supozycje mogą nawet przechodzić w przekonania. Nawiązując ponownie do podziału sądów na wydane i pomyślane, można stwierdzić, że supozycje rozumiane w taki sposób należą do sądów wydanych. Supozycyjność sądów wydanych polega na tym, że nie zawierają one momentu całkowitego przekonania.

W ścisłym nawiązaniu do poglądów Witwickiego, Wojciech Patryas wprowadził swoją koncepcję supozycji. Przyjmuje on, że „supozycjami są wszystkie te sądy, które nie są przekonaniami”. [Patryas 1987, 188]. Zatem Patryas sądy dzieli na przekonania i supozycje. Kryterium tego podziału jest stopień przeświadczenia, z jakim w sądzie zostaje wyrażone przedstawienie. Jeżeli sąd wyraża przedstawienie z przeświadczeniem silniejszym niż $\frac{1}{2}$, to jest przekonaniem. Jeżeli natomiast sąd wyraża przedstawienie z przeświadczeniem o sile nie większej niż $\frac{1}{2}$, to jest supozycją.

Supozycje rozumiane w powyższy sposób charakteryzują się następującymi cechami:

- 1) są zdaniami nieuznawanymi,
- 2) nie powodują zarzucenia sprzecznych z nimi wcześniejszych przekonań,
- 3) wywołują co najwyżej słaby dysonans poznawczy, co oznacza, że podmiot może mieć dwie wzajemnie sprzeczne supozycje i nie dążyć usilnie do ich usunięcia.

4. Supozycja jako przypuszczenie – T. Czeżowski

Podobne jak u Witwickiego rozumienie supozycji jako przypuszczeń, znajdujemy u Tadeusza Czeżowskiego. W swojej pracy *Główne zasady nauk filozoficznych* zwraca on uwagę na to, że zasadą podziału zdań na asercje (twierdzenia) i supozycje (przypuszczenia) jest wyrażone w nich przekonanie. [Czeżowski 1959, 65]. Asercje mogą być poprzedzone wyrażeniami „prawdą jest, że” lub „twierdzę, że”. W takich zdaniach wyrażone są przekonania. Natomiast supozycje poprzedza się zazwyczaj wyrażeniami „przypuśćmy, że” lub „przyjmijmy, że”. W zdaniach tego typu wyrażone są jedynie przedstawienia przekonañ. Autor dodaje, że supozycjami są człony zdań warunkowych, zdania podawane jako przykłady w gramatyce, zdania przytaczane w cudzysłowie jako czyjeś wypowiedzi. Również utwory literackie, takie jak powieści, nowele, czy bajki, składają się z supozycji.

W swojej późniejszej pracy *Filozofia na rozdrożu. Analizy metodologiczne* Czeżowski również pisze o dwóch rodzajach zdań wchodzących w skład nauki. Tutaj jednak autor akcentuje moment przypisywania zdaniom prawdziwości lub fałszywości. Pierwszy rodzaj to asercje i negacje, czyli zdania, którym przypisujemy wartość logiczną. Drugi rodzaj zdań to supozycje, które nie mają przypisanej wartości logicznej. Supozycje występują w naukach jedynie jako człony implikacji, alternatywy lub jakiegoś innego zdania złożonego. [Czeżowski 1965, 14]. Stwierdzając prawdziwość implikacji lub alternatywy, nie stwierdzamy tym samym prawdziwości ich członów. Jeśli zatem i supozycje występują w naukach w roli członów prawdziwych implikacji lub alternatyw, to także ich wartość logiczna nie jest przesądzona. Dopiero wówczas uznajemy te zdania za asercje, gdy wnioskujemy o prawdziwości następnika implikacji z prawdziwości jej poprzednika.

Czeżowski zauważa, że w nauce występują czasami zdania będące konstrukcjami metafizycznymi. Są to zawsze jakieś uogólnienia zdań wchodzących w zakres teorii nauk empirycznych. Takie konstrukcje są właśnie supozycjami występującymi w poprzednikach implikacji, których następnikami są dane teorie. Tego rodzaju supozycje okazują się potrzebne nie przy rozwijaniu nauki, ale jako uzupełnienie teorii nauk szczegółowych. Konstrukcje metafizyczne, stale wyrastające w obrębie nauk empirycznych, wiążą w „jedność uogólnienia różnorodność praw formułowanych w naukach szczegółowych”. [Czeżowski 1965, 15].

Zatem w opinii Czeżowskiego wyróżniającą cechą supozycji jest to, że nie wyrażają one stanowczego przekonania podmiotu, co do ich wartości logicznej. W naukach jest miejsce dla takich przypuszczeń, jednak nie jako samodzielnych elementów, a tylko jako członów prawdziwych implikacji, alternatyw, dysjunkcji lub implikacji prawdopodobieństwowych.

5. Supozycja jako założenie – K. Pasenkiewicz

Kazimierz Pasenkiewicz w Pierwszym tomie podręcznika *Logika ogólna* z 1963 roku analizuje akt poznawczy. [Pasekiewicz 1963, 23]. Autor stwierdza, że może on mieć różny charakter. Najczęściej jest asercją i polega na stwierdzeniu, że jest tak a tak. Bywa jednak, że akt poznawczy ogranicza się jedynie do uświadomienia sobie pewnej treści, bez stwierdzenia, że istnieje odpowiadający jej stan rzeczy. Z punktu widzenia tej pracy najbardziej interesujący jest jednak trzeci możliwy przypadek. Mianowicie rozważany tutaj akt może polegać na przypuszczeniu, że jest tak a tak, na przedstawieniu sobie, że to a to stwierdzamy, nie będąc tego pewni. W tej sytuacji akt nazywa się przypuszczeniem lub supozycją.

Pierwsza z przedstawionych powyżej sytuacji dotyczy sądu wydanego. W drugim przypadku mamy do czynienia z sądem tylko pomyślanym, przedstawionym, a nie wydanym. Wreszcie w trzecim przypadku mówi się o sądzie rozważanym bądź założonym. Sądy wypowiadamy za pomocą zdań. Postawa podmiotu wypowiadającego zdanie może być różna względem jego treści. Zdanie zatem może wyrażać różne, przedstawione wyżej, akty poznawcze. Odpowiednio:

- 1) czyjeś przekonanie, czyli asercję,
- 2) akt przedstawienia sobie sądu, czyli rozumienie go,
- 3) czyjeś przypuszczenie, czyli supozycję.

W drugim tomie podręcznika *Logika ogólna* w trakcie referowania problematyki rozumowań dedukcyjnych Pasenkiewicz również mówi o supozycjach. [Pasekiewicz 1965, 82-87]. Wskazuje, że w rozumowaniach dedukcyjnych nie jest konieczne uznanie przesłanek. Można prawidłowo wyciągać wnioski nie tylko ze zdań uznanych, ale także ze zdań przyjętych w charakterze supozycji lub tylko rozważanych niezależnie od przypisanej im wartości poznawczej. Według autora należy przyjąć, że wszystkie zdania występujące w procesie rozumowania „są w tym procesie (uświadamiane) uwzględniane niezależnie od tego, czy są one twierdzeniami, przypuszczeniami lub założeniami (supozycjami) rozumującego. Dlatego też w procesach rozumowania rozróżniamy tylko te trzy możliwości (...)”. [Pasekiewicz 1965, 87].

Widać tutaj odróżnienie przypuszczeń od supozycji, chociaż wcześniej, w pierwszym tomie, autor je ze sobą utożsamiał. Wydaje się, że również w późniejszej pracy autor odróżnia przypuszczenia od supozycji. W drugim wydaniu podręcznika *Logika ogólna*, Kazimierz Pasenkiewicz buduje następujący szereg rosnących wartości poznawczych:

- 1) supozycje (założenia),
- 2) wypowiedzi problematyczne (stwierdzenia możliwości),
- 3) asercje (twierdzenia). [Pasekiewicz 1968, 319].

Zatem supozycjom (założeniom) zostaje tutaj przypisana najniższa wartość poznawcza. Supozycje wyrażają jedynie przedstawienie uznania zdań. Natomiast odpowiednikami przypuszczeń byłyby wypowiedzi problematyczne.

Kwalifikacje poznawcze mogą być przypisane wyrażeniom przez rozumującego subiektywnie, na podstawie osobistej wiedzy lub obiektywnie, na podstawie wiedzy naukowej. [Pasenkiewicz 1968, 317]. W tym drugim przypadku, gdy wartość poznawcza została przypisana obiektywnie, mamy do czynienia z wyrażeniami poznawczymi o charakterze intersubiektywnym. Są to odpowiednio: założenia naukowe, hipotezy, twierdzenia.

6. Supozycja w ujęciu K. Ajdukiewicza

W swojej analizie systemu dedukcyjnego przeprowadzonej w pracy *Metodologiczne typy nauk* Kazimierz Ajdukiewicz wskazuje na trzy typy aksjomatów. [Ajdukiewicz 1985₁, 287-313]. Zauważa również, że od typu aksjomatów zależy charakter wszystkich innych zdań dołączonych w procesie dedukcji do danego systemu. Aksjomaty mogą być przyjęte jako oczywiste pewniki lub postulaty znaczeniowe. Wówczas wszystkie inne zdania systemu, wyprowadzone dedukcyjnie, będą także zdaniem pewnymi. Aksjomaty mogą być jednak twierdzeniami tylko prawdopodobnymi. Do takich twierdzeń należą na przykład uogólnienia zdobyte na drodze indukcji enumeracyjnej niezupełnej. W takim przypadku pozostałe zdania systemu nie będą bardziej pewne od aksjomatów. Będą one również zdaniem tylko prawdopodobnymi. Trzecim typem aksjomatów są „twierdzenia zawieszane niejako w powietrzu, których się ani nie uznaje, ani nie odrzuca, lecz które mają charakter supozycji”. [Ajdukiewicz 1985₁, 293]. W systemie, w którym aksjomaty są supozycjami, inne twierdzenia nie czerpią z nich żadnej pewności.

W ujęciu Ajdukiewicza supozycje są zatem twierdzeniami, które nie wyrażają żadnego przekonania. W przypadku użycia supozycji następuje zawieszenie momentu przekonaniowego. Są to twierdzenia całkowicie neutralne w sensie przekonaniowym.

7. Supozycja jako niesprawdzalne założenie nauki – H. Mehlberg

Henryk Mehlberg w artykule *O niesprawdzalnych założeniach nauki* analizuje problem obecności i roli spełnianej w naukach przez niesprawdzalne założenia. Zainteresowanie tą problematyką jest konsekwencją poglądu, iż sprawdzalność jest kryterium pozwalającym odróżnić twierdzenia

naukowe od metafizycznych. W toku swojego wywodu autor referuje najpierw swoje poglądy na sprawdzalność zdania. Pojęcie zdania sprawdzalnego definiuje następująco: zdanie nazywa się sprawdzalnym, „jeżeli każdemu, kto zna dostatecznie dany język wiadomo, co należałoby uczynić, aby upewnić się w większym lub mniejszym stopniu, czy zdanie to jest prawdziwe, czy fałszywe”. [Mehlberg 1966, 341]. Autor ogranicza się do sprawdzalnych zdań syntetycznych, nazywanych również zdaniami empirycznie sprawdzalnymi.

Wśród zdań sprawdzalnych Mehlberg wyróżnia:

- 1) zdania bezpośrednio sprawdzalne i
- 2) zdania pośrednio sprawdzalne.

Zasada tego podziału jest następująca: Jeżeli wśród czynności potrzebnych do sprawdzenia zdania nie figuruje sprawdzanie innych zdań, zdanie zalicza się do bezpośrednio sprawdzalnych; jeśli natomiast uprzednie sprawdzenie innych zdań jest konieczne w celu upewnienia się o prawdziwości lub fałszywości, zdanie zalicza się do pośrednio sprawdzalnych.

Innym podziałem zdań prezentowanym przez autora jest podział na:

- 1) zdania pozytywnie sprawdzalne i
- 2) zdania negatywnie sprawdzalne.

Kryterium tego podziału jest wynikanie danego zdania lub jego zaprzeczenia ze zdań bezpośrednio sprawdzalnych. Jeżeli zdanie wynika z jakichś zdań bezpośrednio sprawdzalnych, nazywa się pozytywnie sprawdzalnym. Z kolei zdanie, którego zaprzeczenie wynika z jakichś zdań bezpośrednio sprawdzalnych, nazywa się negatywnie sprawdzalnym.

Za zdania empirycznie sprawdzalne należy uznać tylko takie, które są zarazem pozytywnie i negatywnie sprawdzalne. Taki wniosek jest konsekwencją faktu, że zdaniem pozytywnie sprawdzalnym jest alternatywa zdania bezpośrednio sprawdzalnego i dowolnego innego zdania. Skoro to „inne” zdanie może być dowolne, to znaczy, że może ono być także zdaniem metafizycznym. Z kolei zdaniem negatywnie sprawdzalnym jest koniunkcja zdania bezpośrednio sprawdzalnego i dowolnego innego zdania. Także i w tym przypadku, to „inne” zdanie może być zdaniem metafizycznym. Dopuszczenie zdań tylko pozytywnie lub tylko negatywnie sprawdzalnych skutkowałoby zatem wprowadzeniem do nauki wypowiedzi o charakterze metafizycznym.

W sytuacjach bardziej skomplikowanych dla zapewnienia obustronnej sprawdzalności zdania nie wystarczą pojedyncze zdania bezpośrednio sprawdzalne. W tych przypadkach niezbędne są odpowiednio dobrane, skończone i niesprzeczne zbiory zdań bezpośrednio sprawdzalnych. Jeżeli zdanie da się obustronnie sprawdzić za pomocą dwu takich zbiorów, to nazywa się ono finitystycznie sprawdzalnym. Autor zauważa, że nie wszystkie zdania, którymi posługuje się nauka empiryczna, są finitystycznie sprawdzalne. Przede wszystkim nie są nimi prawa przyrody ma-

jące postać zdań generalnych. Ale również zdania jednostkowe, stwierdzające poszczególne fakty, mogą nie być finitystycznie sprawdzalne. Tego rodzaju zdania są natomiast indukcyjnie sprawdzalne. Indukcyjna sprawdzalność zdania oznacza, że daje się ono uzasadnić lub obalić przy pomocy dwu niesprzecznych zbiorów zdań bezpośrednio sprawdzalnych, z których przynajmniej jeden jest zbiorem nieskończonym.

Mehlberg wskazuje, że poszerzenie zakresu dopuszczalnych zdań empirycznych o zdania indukcyjnie sprawdzalne, nie jest jeszcze wystarczające. Nie zostały bowiem jeszcze uwzględnione zdania, które można za pomocą zdań bezpośrednio sprawdzalnych co najwyżej uprawdopodobnić lub unieprawdopodobnić. Takim zdaniom zaś trudno odmówić charakteru empirycznego, nie zubożając przy tym takich nauk, jak na przykład psychologia lub fizyka. Zatem zakres zdań sprawdzalnych należy jeszcze rozszerzyć o zdania probabilistycznie sprawdzalne.

Teoria naukowa to „zbiór konsekwencji płynących z jakiegoś skończonego i niesprzecznego układu założeń”. [Mehlberg 1966, 359]. Jeśli wszystkie zdania należące do danej teorii są sprawdzalne empirycznie, to i teorię uważa się za empirycznie sprawdzalną. Wśród takich sprawdzalnych teorii można jednak wyróżnić dwa typy:

- 1) teorie o bazie wewnętrznej i
- 2) teorie o bazie zewnętrznej.

Zasadą tego podziału jest rodzaj bazy aksjomatycznej danej teorii. Jeżeli bazą danej teorii jest jakiś niespreczny i skończony zbiór zdań sprawdzalnych, to należy on również do teorii. W tym wypadku mamy do czynienia z teorią o bazie wewnętrznej. Możliwy jest jednak i taki przypadek, że dana teoria, nie wynika inferencyjnie z żadnego skończonego i niesprzecznego zbioru zdań sprawdzalnych. Chociaż w teorii tego rodzaju występują wyłącznie zdania empirycznie sprawdzalne, to jednak można ją sformułować wyłącznie w oparciu o zdania niesprawdzalne. „Każdy skończony układ niesprzecznych i niesprawdzalnych założeń, z którego wynikają wszystkie twierdzenia tej teorii, jest zewnętrzną bazą aksjomatyczną tej teorii”. [Mehlberg 1966, 359]. Zdaniem Mehlberga nie można odmawiać takiej teorii empirycznego charakteru, skoro występują w niej wyłącznie zdania empirycznie sprawdzalne.

Język nie zawierający zdań niesprawdzalnych okazuje się zbyt ubogi dla celów, jakie przyświecają empirycznej nauce. W takim języku nie byłoby możliwe formułowanie teorii empirycznych, które odgrywają we współczesnej nauce istotną rolę. Zdania niesprawdzalne empirycznie wprawdzie pełnią w nauce tylko rolę pomocniczą, ale jednak niezbędną. Zdania niesprawdzalne występujące w tej roli nie sprzeciwiają się postulatowi sprawdzalności.

8. Supozycja jako niesprawdzalna hipoteza – B. Gawecki

Według Bolesława Gaweckiego teoria, to „jakiś w zasadzie niesprzeczny układ zdań, wśród których można wyróżnić zdania naczelne przyjęte jako założenia”. [Gawecki 1967, 14]. W zależności od charakteru założeń i innych zdań składowych autor wyróżnia pięć typów teorii. Pierwszy z nich występuje w naukach formalnych, drugi – w naukach przyrodniczych, trzeci – w naukach realnych typu historii, czwarty – w teologii i metafizyce dogmatycznej, a piąty – w metafizyce krytycznej, czyli ontologii. [por. Gawecki 1967, 14-17].

W naukach formalnych typowe zdania mają postać: „jeżeli p to q ”, gdzie p oznacza założenie mające charakter aksjomatu, a q oznacza jego konsekwencję logiczną. W danym systemie każda sensowna teza nie będąca aksjomatem, ani definicją ma być sprawdzalna. W tym przypadku sprawdzalność jest rozumiana jako możliwość wykazania, że między daną tezą a układem aksjomatów i ich konsekwencji nie zachodzi lub zachodzi sprzeczność. Mogą przy tym istnieć obok siebie teorie formalne, w których aksjomat jednej teorii jest sprzeczny z aksjomatem drugiej. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku geometrii euklidesowej i nieeuklidesowej. [por. Gawecki 1967, 14-15].

Z kolei w naukach przyrodniczych występują zdania typu: „ f_p , bo może x , y , z ”. W zdaniach tego typu f_p reprezentuje coś postrzegalnego bezpośrednio lub pośrednio. Zmienne x , y i z reprezentują układ hipotez odnoszących się do niepostrzegalnej struktury świata. W teorii przyrodniczej układ hipotez ma być niesprzeczny. Natomiast konsekwencje hipotez powinny być sprawdzalne w doświadczeniu intersubiektywnym. [por. Gawecki 1967, 15].

Jeszcze inna sytuacja ma miejsce w naukach realnych typu historii. Występują w nich zdania typu: „ a , b , c , więc zapewne f_h ”. Symbol f_h reprezentuje tutaj zdarzenie minione, rekonstruowane na podstawie tzw. źródeł. Litery a , b i c symbolizują ustalone już wcześniej okoliczności tłumaczące zdarzenie f_h przyczynowo lub genetycznie. Odkrycie nowych źródeł może w konsekwencji doprowadzić do zmiany konstrukcji f_h i zmiany teorii wyjaśniającej. [por. Gawecki 1967, 16].

Zaprezentowane powyżej trzy różne rodzaje teorii Gawecki zalicza do teorii naukowych. Ich cechą charakterystyczną jest to, że dotyczą one istnienia czegoś. W przypadku pierwszego rodzaju teorii jest to istnienie tworu matematycznego. Natomiast w przypadku pozostałych dwóch typów teorii chodzi o zachodzenie jakiegoś zdarzenia w świecie realnym. Może to być zdarzenie powtarzalne, jak to ma miejsce w teoriach drugiego rodzaju, lub też – zdarzenie jednorazowe, jak w teoriach trzeciego rodzaju. Pozostałe dwa typy teorii wyróżnione przez Gaweckiego, nie zaliczane przez niego do naukowych, dotyczą istoty rzeczy.

Zdaniami charakterystycznymi dla teologii i metafizyki dogmatycznej są wyrażenia o postaci: „A, więc B, C, D”. Litera A reprezentuje tutaj zdanie lub układ zdań niepowątpiewalnych, przyjmowanych bezwarunkowo. Natomiast litery B, C i D reprezentują logiczne konsekwencje przyjętych założeń. Autor zauważa, że te konsekwencje mogą być empirycznie sprawdzalne, jednak ich ewentualna negatywna weryfikacja nie musi skutkować odrzuceniem założeń. [por. Gawecki 1967, 16].

W ostatnim rodzaju teorii dominują zdania typu: „ $f_1, f_2, f_3 \dots$ bo może X”. Jak widać jest to typ zdania analogiczny do występującego w teoriach przyrodniczych. Zasadnicza różnica polega na tym, że X reprezentuje zdanie z konieczności niesprawdzalne w doświadczeniu intersubiektywnym. Gawecki określa ten typ zdania mianem „hipotezy niesprawdzalnej w sensie naukowym”. [por. Gawecki 1967, 16 – 17, 41 – 42].

Hipotezę niesprawdzalną w sensie naukowym należy odrzucić, jeśli zachodzi jedna z trzech następujących sytuacji:

- 1) zostanie wykazana sprzeczność między tezami teorii, będącymi konsekwencjami danej hipotezy;
- 2) zostanie wykazana niezgodność z faktami wniosków płynących z danej hipotezy;
- 3) okaże się niemożliwe konsekwentne stosowanie w praktyce norm postępowania harmonizujących z przyjętą hipotezą.

Scharakteryzowane przez Gaweckiego typy teorii różnią się rodzajem przyjmowanych założeń. W naukach formalnych założenia są aksjomatami, do których można za pomocą dedukcji sprowadzić tezy systemu. W naukach realnych założeniami są hipotezy intersubiektywnie sprawdzalne na podstawie zmysłowej obserwacji i eksperymentu. Wreszcie w naukach historycznych założeniami są hipotezy wyjaśniające lub rekonstruujące. Z kolei w systemach dogmatycznych naczelne zdania mają charakter dogmatów, a w niedogmatycznych systemach filozoficznych – charakter hipotez niesprawdzalnych w sensie naukowym.

Hipoteza niesprawdzalna w sensie naukowym ma charakter domysłu opartego na dostępnym doświadczeniu danej epoki. Z taką hipotezą występuje na przykład ontolog w celu wyjaśnienia, czym może być rzeczywistość, jaki może być sens dziejów, itp. Do stawiania ontologicznych hipotez niezbędne jest posiadanie szczególnego rodzaju intuicji twórczej. [por. Gawecki 1967, 41-42].

Porównując hipotezy naukowe z ontologicznymi można zauważyć dwie zasadnicze różnice:

1. Sprawdzając hipotezę naukową wyprowadzamy z niej konsekwencje logiczne, stwierdzające jakiś stan rzeczowy. Te konsekwencje mają formę zdań: „S jest P” lub „S nie jest P”. Z kolei sprawdzając hipotezę ontologiczną wyprowadzamy z niej konsekwencje logiczne w postaci sądów typu: „tak być powinno”.

2. Konsekwencje hipotez naukowych mogą być stanowczo obalone przez doświadczenie. Natomiast konsekwencje hipotez ontologicznych nigdy nie mogą być stanowczo obalone przez doświadczenie. Mogą być one jedynie skontrolowane pod kątem ich praktycznej stosowalności.

Użyte przez Bolesława Gaweckiego określenie „hipoteza niesprawdzalna w sensie naukowym” wskazuje na dwie istotne cechy zdań opatrzonych tym mianem. Pierwsza cecha, wskazana przez człon „hipoteza”, to brak momentu asercji. Tego typu zdania mają charakter przypuszczeń. Drugą cechą to oczywiście niesprawdzalność w jednym z możliwych znaczeń. Wydaje się przy tym, że wybór nazwy „hipoteza niesprawdzalna” nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ niemal powszechnie uznaje się hipotezy za zdania podatne na sprawdzenie. Zatem termin „hipoteza niesprawdzalna” zakrawa na sprzeczność.

9. Supozycja jako wszechobecny mit – L. Kołakowski

Leszek Kołakowski używa pojęcia mit w różnych kontekstach. W swojej pracy *Obecność mitu* mówi on na przykład o:

- przeświadczeniu mitycznym i rzeczywistości mitycznej,
- fundamencie mitycznym,
- świadomości mitycznej i intuicji mitycznej,
- wartościach mitycznych,
- projekcie mitycznym. [por. Kołakowski 1986, 32-33, 35, 40, 54, 131].

Kołakowski jednak w sposób wyraźny nie definiuje pojęcia mitu uznając, że jego sens ujawnia się z całości rozważań. [por. Kołakowski 1986, 7]. Rozumienie mitu przez Kołakowskiego naklepiej charakteryzują następujące określenia:

1. „Mityczna organizacja świata (tj. reguły rozumienia rzeczywistości empirycznych jako sensownych) jest w kulturze trwale obecna”. [Kołakowski 1986, 12]. Obok tej potrzeby sensu zaspokajanej przed mit „jest potrzeba wiary w trwałość wartości ludzkich (...)” oraz „pragnienie widoku świata jako ciągłego. (...) Tak więc (...) widoczne jest, iż we wszystkich przypadkach chodzi o to samo: o uniknięcie zgody na świat przypadkowy, wyczerpujący się każdorazowo w swojej nietrwałej sytuacji, która jest tym, czym jest teraz, i do niczego nie odsyła”. [Kołakowski 1986, 13-14].
2. „(...) Nazywam mitycznym wszelkie przeświadczenie, które nie tylko w tym znaczeniu transcenduje skończone doświadczenie, iż nie jest jego opisem (...), lecz w tym także, że relatywizuje wszelkie możliwe doświadczenie, odnosząc je rozumiejąco do rzeczywistości zasadniczo niezdołnych do tego, aby ich słowne opisanie weszło w więź logiczną z opisaniem słownym doświadczenia”. [Kołakowski 1986, 32].

3. „(...) Żaden mit nie podlega dychotomii prawdy i fałszu. Ale coś może być fałszywe lub prawdziwe tylko dzięki mitowi Rozumu”. [Kołakowski 1986, 46].
4. „Rozumiejące rozjaśnienie świata rzeczy jest dziełem mitu”. [Kołakowski 1986, 49].
5. „(...) Wszelkie odniesienie nasze do mitu, (...) współzawiera akt wiary. Zwracając się ku mitowi jako instancji, ze względu na którą doświadczenie jest zrozumiałe, wyposażamy go w naszą ufność, ale źródło tej ufności nie w sobie upatrujemy, lecz w tym, ku czemu się ono zwraca. Odniesienie do mitu nie jest wiedzą lecz aktem akceptacji totalnej i ufnej (...)”. [Kołakowski 1986, 50].
6. „Projekt mityczny jest kłamstwem, jeśli szuka narzędzi, które uczynią zeń konkluzję z rejestru doświadczalnych zdarzeń (...)”. [Kołakowski 1986, 60].
7. „Projekt mityczny nie może mieć racji, ma tylko motywy. (...) Mit nie ma racji; nie potrzebuje ich – lecz nie dlatego, że mieć nie może; przeciwnie: nie może ich mieć, bo nie potrzebuje”. [Kołakowski 1986, 60-61].
8. „(...) mit, jak nie może sobie rościć pretensji do mocy perswazyjnej, tak jest również nieczuły na racje destrukcyjne, przejęte z doświadczenia naukowo relewantnego”. [Kołakowski 1986, 118].

Powyższy przegląd wskazuje, że zdaniem Kołakowskiego istotnymi cechami mitu są:

- trwała obecność w kulturze (1.),
- oparcie nie na jakiejś racji ale na motywach (7.),
- brak oparcia o doświadczenie (2., 6., 8.),
- wyłączenie spod dychotomii prawdy i fałszu (3.),
- umożliwienie rozumiejącego rozjaśnienia świata (2., 4.),
- brak wartości perswazyjnej i „odporność” na destrukcję (8.).

Metafilozoficzne poglądy Kołakowskiego na naturę mitu przeanalizował Edward Nieznański w artykule *Mit o mitach*. [Nieznański 1992, 250-261]. Posiłkując się tą analizą, można wskazać następujące naczelne zasady akceptacji mitu przyjęte przez Kołakowskiego: „prawo nieskończonego rogu obfitości”, „nieprzezwyteczalność błędnego koła”, „prawo równej arbitralności przeciwstawnych opcji”, „nieodróżnianie aktu wiary w mit od aktu jego rozumienia”.

„Prawo nieskończonego rogu obfitości” jest następująco rozumiane: „Skląmiam się raczej do przyjęcia prawa nieskończonego rogu obfitości, które stosuje się nie tylko do filozofii, lecz do wszystkich ogólnych teorii w naukach humanistycznych i społecznych: głosi ono, iż nigdy nie brak argumentów dla uzasadnienia doktryny, w którą z jakichkolwiek powodów chce się wierzyć”. [Kołakowski 1988, 13].

„Nieprzewycięzalność błędnego koła” jest uzasadniona w następujący sposób: „(...) nieprzewycięzalna klątwa błędnego koła i tu nie przestaje działać, jak we wszelkim poszukiwaniu ostatecznej podstawy. Lecz jest to naturalnym rezultatem prostego faktu, że nie jesteśmy bogami, to jest nie możemy nigdy – jeśli pominąć mistyczne doświadczenie – rozpocząć naszych poszukiwań w epistemologicznym punkcie zero, bezzależniowo”. [Kołakowski 1990, 41].

„Prawo równej arbitralności przeciwstawnych opcji” Kołakowski ilustruje wieloma przykładami przeciwieństw, z którymi zmagają się filozof. Jako przykład niech posłuży następujący cytat: „Mit Rozumu oczyszcza z rozpacz; jest racją przeciwko przypadkowości, lecz sam nie może mieć racji. Ma jednak za sobą prawo, które wywodzi się z równej arbitralności obu opcji: opcji za mitem lub przeciwko niemu”. [Kołakowski 1986, 47].

Wreszcie „nieodróżnianie aktu wiary w mit od aktu jego rozumienia” oxfordzki filozof komentuje: „(...) akt zrozumienia jest nieodróżnialny od aktu wiary, a być może nawet przezeń poprzedzany. (...) W istocie, zasada ta bardzo często działa w filozofii nie inaczej niż w religijnej wierze: (...) filozofia staje się zrozumiała poprzez swego rodzaju inicjację, której nie poprzedza akt intelektualnego zrozumienia; staje się dla nas zrozumiała w samym akcie akceptacji, który może lecz nie musi być zgodny z samo-interpretacją myśliciela”. [Kołakowski 1990, 121-122].

Przyjęcie przez Kołakowskiego powyższych praw akceptacji mitu prowadzi go do sceptycyzmu, relatywizmu i pragmatyzmu. Zasadniczo dotyczą one jednak przekonań metafizycznych i religijnych, a nie odnoszą się do wiedzy naukowej. Stosowanie metod naukowych prowadzi do trafnego przewidywania zdarzeń oraz do zastosowań praktycznych. Ponadto wiedza empiryczna odwołuje się w ostateczności do powszechnie dostępnych aktów postrzegania i w tym sensie jest sprawdzalna. Z kolei w dziedzinie przekonań metafizycznych i religijnych nic nie ma waloru prognostycznego, ani nie jest falsyfikowalne. Dlatego też obydwie te dziedziny: empiryczna i metafizyczno-religijna są zasadniczo niesprawdzalne do wspólnego zbioru doświadczeń. [por. Kołakowski 1986, 16, 46-48; Kołakowski 1988, 82-84, 175-178].

10. Zakończenie

Powyższy przegląd opinii dotyczących natury supozycji wskazuje na dużą różnorodność poglądów. Część z autorów akcentuje aspekt subiektywny, jakim jest moment przekonaniowy. Do tych autorów należą W. Witwicki, T. Czeżowski, K. Pasenkiewicz, K. Ajdukiewicz, B. Gawecki i L. Kołakowski. Według ich opinii istotną cechą supozycji jest brak momentu całkowitego, stanowczego przekonania podmiotu, co do wartości

logicznej zdania. Różnice poglądów na to jak silne (lub raczej jak słabe) jest to przekonanie, oscylują pomiędzy całkowitym zawieszeniem momentu przekonaniowego a przypuszczeniem.

Inna grupa filozofów akcentuje z kolei aspekt obiektywny supozycji, jakim jest brak oparcia o doświadczenie. Do tych filozofów należą H. Mehlberg, B. Gawęcki i L. Kołakowski. Uważają oni, że cechą wyróżniającą supozycji jest niesprawdzalność w jednym z możliwych znaczeń. Jeśli chodzi o funkcje spełniane przez supozycje, to akcentuje się głównie ich rolę w tłumaczeniu czy rozumiejącym rozjaśnianiu świata (B. Gawęcki, L. Kołakowski). Supozycje spełniają również w nauce rolę pomocniczą, umożliwiając formułowanie pewnych teorii empirycznych (H. Mehlberg).

Niektórzy autorzy nie używają wprost nazwy supozycja. Posługują się oni terminami: założenie, niesprawdzalna hipoteza i mit. Wydaje się jednak, że merytoryczna zawartość rozważań H. Mehlberga, B. Gawęckiego i L. Kołakowskiego usprawiedliwia włączenie ich analiz do sprawozdawczego przeglądu zapatrywań na naturę supozycji.

Skróty bibliograficzne

- Ajdukiewicz 1985 = AJDUKIEWICZ K., 1985 – *Metodologiczne typy nauk*, w: *Język i poznanie*, t. I, Warszawa, s. 287-313.
- Auerbach 1931 = Auerbach W., 1931 – *O wątpleniu*, w: *Księga pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie*, Lwów, s. 78-97.
- Czeżowski 1959 = CZEŻOWSKI T., 1959 – *Główne zasady nauk filozoficznych*, Wrocław.
- Czeżowski 1965 = CZEŻOWSKI T., 1965 – *Filozofia na rozdrożu*, Warszawa.
- Gawęcki 1967 = GAWĘCKI B., 1967 – *Filozofia rozwoju. Zarys stanowiska filozoficznego*, Warszawa.
- Kołakowski 1986 = KOŁAKOWSKI L., 1986 – *Obecność mitu*, Warszawa.
- Kołakowski 1988 = KOŁAKOWSKI L., 1988 – *Jeśli Boga nie ma ... O Bogu, Diablu, Grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii*, Kraków.
- Kołakowski 1990 = KOŁAKOWSKI L., 1990 – *Horror metaphysicus*, Warszawa.
- Marciszewski 1972 = MARCISZEWSKI W., 1972 – *Podstawy logicznej teorii przekonań*, Warszawa.
- Mehlberg 1966 = MEHLBERG H., 1966 – *O niesprawdzalnych założeniach nauki*, w: *Logiczna teoria nauki*, pod red. T. Pawłowskiego, Warszawa, s. 341-361.
- Meinong 1902 = MEINONG A., 1902 – *Über Annahmen*, Leipzig.
- Mstpf 1983 = *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską*, w oprac. A. Podsiada, Z. Więckowskiego, Warszawa 1983.
- Nieżnański 1992 = Nieżnański E., 1992 – *Mit o mitach*, w: *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, pod red. B. Bejze, Warszawa.
- Pasenkiewicz 1963 = PASENKIEWICZ K., 1963 – *Logika ogólna*, t. I, Warszawa.
- Pasenkiewicz 1965 = PASENKIEWICZ K., 1965 – *Logika ogólna*, t. II, Warszawa.
- Pasenkiewicz 1968 = PASENKIEWICZ K., 1968 – *Logika ogólna*, Warszawa.

- Patryas 1987 = PATRYAS W., 1987 – *Uznawanie zdań*, Warszawa – Poznań.
Sjp 1981 = *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1981.
Słp 1979 = *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, Warszawa 1979.
Szaciło 1967 = SZACIŁO T., 1967 – *Przekonania*, Warszawa.
Witwicki 1959 = WITWICKI W., 1959 – *Wiara oświeconych*, Warszawa.
Wsnp 1979 = PIPREK J., IPPOLDT J., 1979 – *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. I, Warszawa.

The concept of judgement supposition at Polish philosophers’ views

SUMMARY

The concept of „supposition” has already been brought in by the scholastics (*suppositio*) for describing different relations between objects and names, which refer to these objects.

In XX century, the problem of supposition, understood somewhat different than by the scholastics, was taken up by A. Meinong. His intention was taking notice of judgement existence, which do not express even the involvement of belief. Such concept of supposition has been taken up and developed by many Polish philosophers (inter alia W. Witwicki, T. Czeżowski, K. Pasenkiwicz, K. Ajdukiewicz, H. Mehlberg, B. Gawecki and L. Kołakowski). They emphasized both subjective aspect – lack of belief moment, and objective aspect – non-verifiability.